

WYCIECZKA SZLAKIEM CHOPINA HAJNOWSKIEGO KOŁA TERENOWEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH U

Dnia 12 sierpnia tego roku o godz. 6 rano wyruszyliśmy dwudziestopięciosobową grupą spod Urzędu Miasta. Był bardzo ciepły i pogodny poranek. Dobre humory i pogodny nastrój zabraliśmy ze sobą. W Bielsku Podlaskim dołączyła do nas pani Agnieszka Stus – nasza prawie stała już przewodniczka, która zawsze coś ciekawego powie o mijanych miejscowościach; np. że w Brańsku warto zatrzymać się na dobre lody, że w Zuzuli urodził się kardynał Wyszyński, że Wisła jest najszersza w Dobrzyniu (ok. 2,5 km) ... Tak mijala nam droga do Żelazowej Woli. Żelazowa Wola Powitała nas muzyką Chopina dochodzącą z głośników ukrytych w roślinności alejek parku otaczającego dom, gdzie urodził się nasz geniusz muzyczny. Po muzeum oprowadzał nas pan, który niezwykle zajmująco przedstawił nam historię rodziny Chopinów i czasy kiedy żyli. W tym czasie pogoda się popsuka i na koncercie w dźwięki etiudy i preludium wchodziły się grzmoty i rześisty deszcz. Koncert odbywał się przed domem. Wytrwali do końca ci co mieli płaszcz lub parasole.

W Sochaczewie nie zanosilo się wcale na poprawę pogody. Trudno było wyjść z autokaru. Ale na Stacji Muzeum Kolejnictwa Wąskotorowego byliśmy tak zaabsorbowani ciekawymi eksponatami parowozów i wagonów, że nie zauważyliśmy poprawy pogody. Stoi tam lokomotywa najstarsza w Polsce; drewna przerobiona z Warszawy; drewna konna i – na co od razu zwróciliśmy uwagę – wagonik z Hajnowki, którym jechał marszałek Piłsudski. W Nieborowie byliśmy gośćmi w pałacu Radziwiłłów i za sprawą sympatycznego pana przewodnika naprawdę tak się poczuiliśmy. Nawet Ci z nas co nie widzą nic mogli obejrzeć np. fotel z orłem na oparciu – nieprzypominający zupełnie dzisiejszego fotela albo kwietnik marmurowy podtrzymywany przez dziecięce główki, które przetrwały od starożytności. Pałac otoczony jest ogrodem w stylu francuskim z przeogromnym ponad dwustuletnim platanem. Chroniąc się od padania lub prosząc by nie padało – kto nie miał się czym okryć – spacerowaliśmy poznając Arkadię. Jest to romantyczny ogród w stylu angielskim z antycznymi budowlami np. świątynią Diany, akweduktem nad wodą. Nie czuło się niepogody, tak interesująco opowiadał o wszystkim Pan przewodnik.

Ostatnim miejscem naszej wycieczki był Czerwińsk. Ojciec Salezjanin oprowadzał nas po opactwie, o którym są wzmianki z XII wieku, słynącym romańskimi freskami w bazylice, odwiedzanym w ciągu jego historii przez wiele znanych osób, np. król Władysław Jagiełło przebywał w klasztorze trzy razy... Hymn towarzyszący odświeżaniu cudownego obrazu Matki Bożej skomponowany jest przez rodzinę Pospieszalskich. W korytarzu klasztornym można było oglądać przeróżne przedmioty przywożone przez braci na misjach i podziwiać z murów wislaną panoramę. Około godziny dwudziestej ruszyliśmy w drogę do Hajnowki. Wszyscy jakoś się do tej pory wysuszyli. Powrót był wyciszony. To był czas na refleksje z wycieczki, podsumowanie wrażeń – choćby to, że odwiedziliśmy 3 województwa: mazowieckie, łódzkie i Warmińsko-mazurskie, a wyjechaliśmy z Podlasia. Już po północy dotarliśmy do naszych domów.

Wycieczka została zrealizowana przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, umożliwiając osobom niewidomym i słabowidzącym poznanie wielu ciekawych miejsc.

Tekst: Małgorzata Sokołowska

Tekst: Małgorzata Sokołowska